



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(186)

8. posiedzenie
Komisji Ochrony Środowiska
w dniu 9 kwietnia 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska i ustawy – Prawo wodne (cd.).

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Adam Graczyński)

Przewodniczący Adam Graczyński:

Witam pana ministra Czesława Śleziaka, witam panów senatorów, witam zaproszonych gości.

Na dzisiejszym posiedzeniu chcielibyśmy przeprowadzić dalszą dyskusję na temat inicjatywy legislacyjnej dotyczącej zmian w ustawie – Prawo ochrony środowiska i w ustawie – Prawo wodne.

Przypomnę, że odbyliśmy już wstępną dyskusję na ten temat. W międzyczasie były prowadzone prace, były prowadzone rozmowy z kierownictwem Ministerstwa Środowiska, w rezultacie których pojawiły się nowe przemyślenia, nowe propozycje i nowe uwagi. Chciałbym, żebyśmy w dniu dzisiejszym przeprowadzili dyskusję na ten temat i doszli do określonych ustaleń.

Dodam jeszcze, że wystąpiłem w sposób formalny do marszałka Senatu, pana profesora Longina Pastusiaka, z informacją o podjęciu inicjatywy legislacyjnej. Formalne prace, czynności w tym zakresie biegają i należy się spodziewać, że to, co robimy w dniu dzisiejszym, nie jest rozpoczynaniem pewnych prac od nowa ani podejmowaniem inicjatywy legislacyjnej od nowa, ale kontynuacją i doprecyzowaniem tego, o czym mówiliśmy dwa, trzy tygodnie temu. Tyle z mojej strony.

Proponuję, żebyśmy w dniu dzisiejszym procedowali w ten sposób, że może najpierw pan minister przedstawiłby swój pogląd na ten temat, swoje propozycje, a później byśmy się starali przeprowadzić dyskusję, wymienić poglądy i dojść do określonych wniosków. Dziękuję za uwagę.

Proszę pana ministra o zabranie głosu.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Czesław Śleziak:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Państwo Senatorowie, jesteśmy z zespołem z ministerstwa przygotowani do procedowania. Na ostatnim posiedzeniu senackiej Komisji Ochrony Środowiska nie mogliśmy w sposób wiążący odpowiedzieć na pytanie, jakie jest stanowisko ministra w sprawie przedstawionej propozycji senackiej. Dzisiaj mogę powiedzieć, że minister środowiska uznał tę inicjatywę za bardzo interesującą i wobec tego istnieje możliwość dalszego procedowania, do czego jesteśmy przygotowani.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, Panie Ministrze, że kierownictwo ministerstwa widzi tę drogę jako najbardziej efektywną i skuteczną.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Czesław Śleziak:**

W Ministerstwie Środowiska od kilku miesięcy trwają prace nad projektem ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska, a jednym z kluczowych elementów tej nowelizacji jest zmiana konstrukcji systemu opłat za korzystanie ze środowiska, w szczególności opłat za pobór wód, wprowadzanie ścieków do wód lub do ziemi. Dzisiaj mamy taką sytuację, że z jednej strony decyzje co do ostatecznej treści tej noweli jeszcze nie zapadły, zresztą z różnych względów, nie została ona jeszcze skierowana do uzgodnień międzyresortowych, a z drugiej strony mamy świadomość nacisków podmiotów gospodarczych. Inicjatywa senacka wychodzi przecież naprzeciw tym propozycjom. Tak więc stanowisko ministra jest takie, jak to zaznaczyłem na początku, czyli że jest to interesująca propozycja i być może, idąc tą drogą, szybciej uda się rozwiązać te ważne społecznie i gospodarczo problemy.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że droga rządowa być może byłaby dłuższa, a jest duży napór społeczny, duży nacisk samorządów, żeby te kwestie uregulować. W związku z powyższym czujemy się zaszczytzeni tym, że właśnie Komisja Ochrony Środowiska Senatu może, podejmując inicjatywę legislacyjną, doprowadzić do szybszego rozwiązania tego poważnego problemu społecznego.

Dziękując panu, Panie Ministrze, proponowałbym...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Czesław Śleziak: Dziękuję serdecznie komisji za tę inicjatywę.*)

Dziękuję bardzo.

...proponowałbym, żeby może jednak przedstawić ocenę merytoryczną tychże zmian, a szczególnie nowych propozycji, które pojawiły się od ostatniego posiedzenia komisji do dnia dzisiejszego. Czy można by prosić...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Czesław Śleziak: Pani dyrektor Różanek?*)

Bardzo proszę, może pani dyrektor Różanek zabrałaby głos?

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Środowiska
Anna Różanek:**

Ja chciałabym wypowiedzieć się co do kwestii związanej z czasem obowiązywania noweli, jaka w tej chwili miałaby zafunkcjonować. Chodziło mianowicie o przepis mający

od 1 stycznia objąć swoją mocą wszystkie te zakłady, które zgodnie z prawem ochrony środowiska i wchodzącymi w życie od 1 stycznia zapisami dotyczącymi opłat byłyby obowiązane ponosić w przypadku braku pozwolenia opłaty podwyższone o 500%.

Problem tkwi właśnie w tej kwestii, iż zakłady te z uwagi na swoją kondycję finansową nie byłyby w stanie ponieść takich ogromnych opłat. Jeżeli wprowadzamy system odraczania i umarzania tych opłat, to chcielibyśmy, aby ta możliwość dotyczyła również tych zakładów, tak aby od 1 stycznia 2002 r. mogły one skorzystać właśnie z systemu odraczania i umarzania opłat. I to jest bardzo ważna propozycja złamania zasady niedziałania prawa wstecz.

Łamanie tej zasady dopuszcza Trybunał Konstytucyjny, jeżeli działamy na korzyść podmiotów i wychodzimy naprzeciw temu, aby te skutki finansowe złagodzić. Znamy takie rozwiązania również w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, który wypowiedział się, że jest dopuszczalne wprowadzanie takich norm w życie. Taka sugestia, propozycja była również dyskutowana w Ministerstwie Środowiska, była też poddana procedurze formalnej, opiniowaniu przez Rządowe Centrum Legislacji i uzyskaliśmy w tej sprawie od prezesa Rządowego Centrum Legislacji, pana ministra Proksy, opinię, iż złamanie zasady niedziałania prawa wstecz jest w takim przypadku dopuszczalne. Tu jest taka sytuacja, kiedy, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom tych wszystkich podmiotów, zaproponowalibyśmy zapis oznaczający właśnie zadziałanie prawa wstecz, to jest żeby ta nowela obowiązywała od 1 stycznia 2002 r. To tyle, jeśli chodzi o nowości, które pojawiły się od czasu ostatniego posiedzenia komisji senackiej.

Jeśli zaś chodzi o kwestie merytoryczne dotyczące uzasadnienia tych zmian, to może oddam głos pani dyrektor Czerskiej, która mogłaby jeszcze przypomnieć nam, w jakim stopniu te zmiany mają wpływ na dzisiejszą sytuację związaną z zakładami, które są zobowiązane do ponoszenia tych opłat, i dlaczego ta propozycja spotkała się z pozytywną opinią kierownictwa Ministerstwa Środowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.

Proszę w takim razie panią dyrektor o zabranie głosu.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska**

Bernadetta Czerska:

Dziękuję bardzo. Bernadetta Czerska.

Chciałabym może tylko w skrócie, ponieważ o pewnych rzeczach już dyskutowaliśmy, przedstawić, a może też i przypomnieć tło całej sytuacji, która spowodowała społeczną reakcję ze strony podmiotów tym dotkniętych czy też tych, których dotyczą problemy opłat: zarówno opłat podwyższonych, jak i w ogóle opłat za korzystanie ze środowiska.

Ustawa – Prawo ochrony środowiska wprowadziła swoimi regulacjami przede wszystkim pewną zasadę, co do idei której może trudno się spierać, mianowicie że 1 m³ wody z zasobów powinien – niezależnie od tego, kto jest jego odbiorcą – mieć stałą, tę samą cenę. Jeśli zaś chodzi o ładunek zanieczyszczenia w postaci 1 kg zanieczyszczenia, to dla środowiska nie ma większego znaczenia, od kogo ten ładunek pochodzi. Mówiąc krótko, jest to pewna neutralność – zarówno procesu pobierania wody,

uzależnionego od jego użytkowników, jak również niezależnego od użytkowników ładunku zanieczyszczeń – z punktu widzenia środowiska.

Niemniej ta zasada, co do idei której może bylibyśmy tutaj zgodni, w praktyce musi jednak podlegać pewnym weryfikacjom związanym z lokalnymi uwarunkowaniami, specyficznymi dla danego regionu czy też dla danego kraju. Taka sytuacja zaistniała w Polsce i w takim stanie pojawiła się potrzeba zróżnicowania opłat za pobór wody w zależności od tego, na jakie cele ona jest przeznaczana, czyli mówiąc innymi słowami, w zależności od odbiorców tej wody – należy tutaj myśleć przynajmniej o wyodrębnieniu dwóch podstawowych, zasadniczych sektorów, których ten problem dotyczy, mianowicie sektora komunalnego i sektora przemysłowego – jak również zróżnicowania stawek opłat w zależności od rodzaju ścieków, czyli innymi słowami mówiąc, w zależności od wytwórców tych ścieków, od źródła ich pochodzenia.

W ten sposób można rzeczywiście uwzględnić specyfikę środowiska komunalnego czy też użytkowników komunalnych, którzy przede wszystkim sygnalizują wysoki poziom uciążliwości związany z nowym systemem opłat, z ponoszeniem tych opłat. Cała inicjatywa, która w tej chwili ma miejsce, właściwie wyniknęła z silnej potrzeby społecznej sygnalizowanej przez środowisko komunalne – tak możemy to rozumieć.

Chciałabym jeszcze tylko powiedzieć, że oprócz zasadniczych problemów dotyczących opłat podstawowych, czyli opłat za pobór wody i odprowadzanie ścieków, mamy właśnie tę drugą kwestię, mianowicie kwestię opłat podwyższonych. Chodzi o sytuację, kiedy podmiot, rzeczywiście nie posiadając pozwolenia wodnoprawnego, był na mocy ustawy zobligowany do poniesienia podwyższonej opłaty, a ta opłata relatywnie do opłaty podstawowej w odczuciu tych podmiotów, w ich opiniach, sygnałach i wręcz protestach była dla nich niemożliwa do poniesienia. Spowodowało to podjęcie działań, które miały wyjść naprzeciw tym sygnałom. I takie właśnie kwestie jak mechanizmy łagodzące działanie systemu opłat podwyższonych są w tych propozycjach zapisów, w tej inicjatywie senackiej również uwzględnione.

Jeżeli natomiast chodzi o skalę zjawiska w Polsce, to ponownie przeanalizowaliśmy w ostatnich kilku dniach na podstawie danych gusowskich sytuację dotyczącą przede wszystkim podmiotów sektora komunalnego. Jeżeli o nie chodzi, statystyka gusowska pozwala nam przede wszystkim na wyodrębnienie miast, których według GUS jest w Polsce osiemset osiemdziesiąt. Spośród nich w sieć kanalizacyjną wyposażonych jest osiemset czterdzieści pięć miast, a oczyszczalnie ścieków posiada osiemset jeden miast.

Można z tych danych wnioskować, że część tych miast nie będzie podlegała opłatom podwyższonym. Jeśli zaś chodzi o te osiemset jeden miast, to należy mieć na uwadze, że pozwolenie wodnoprawne jest wydawane w sytuacji, kiedy oczyszczalnia ścieków rzeczywiście gwarantuje spełnienie warunków podyktowanych czy wynikających z przepisów regulujących tę materię. W związku z tym część tych miast, mimo że posiadają one oczyszczalnie ścieków, również może znaleźć się w takiej sytuacji, że nie zostanie im udzielone pozwolenie wodnoprawne. Tak więc nie tylko miasta nieposiadające oczyszczalni nie mają rozwiązane tego problemu, ale również takie podmioty, które w niedostatecznym stopniu wypełniają wymagania przepisów dotyczących odprowadzania ścieków, mogą być dotknięte problematyką opłat podwyższonych. Skala tych opłat jest zaś dla nich na tyle uciążliwa, że wywołała z ich strony po prostu silną reakcję i protesty czy też różnego typu uchwały skierowane, myślę, również do

komisji senackiej, ale też na ręce pana premiera czy ministra środowiska, będące właśnie formami protestów przeciwko tym regulacjom.

Jednocześnie możemy również wziąć pod uwagę sytuację, która dotyczy sektora przemysłowego. Na podstawie naszych analiz przeprowadzonych w oparciu o dane statystyczne GUS za rok 2000 wiemy, że jest około tysiąca pięciuset zakładów przemysłowych odprowadzających ścieki bezpośrednio do wód powierzchniowych. Spośród tych zakładów dwieście sześćdziesiąt jeden nie posiada oczyszczalni, czyli jest to około 17,5% ogólnej liczby. Ta grupa zakładów jest potencjalnie zainteresowana obniżeniem czy też w ogóle likwidacją opłat podwyższonych.

Jest też grupa małych zakładów przemysłowych, których na terenie kraju może być około kilkuset. Są to zakłady, które również w jakimś stopniu, w jakiejś części mogą nie posiadać pozwoleń wodnoprawnych z uwagi na fakt braku odpowiednich urządzeń oczyszczających. Te zakłady również mogą być dotknięte czy też mogą odczuwać silne konsekwencje opłat podwyższonych w wysokości 500 milionów zł.

W świetle takiej sytuacji rzeczywiście jednym z możliwych wariantów rozwiązań, który pozwoli na złagodzenie sytuacji, jest zróżnicowanie stawek opłat zarówno z punktu widzenia użytkowników czy też korzystających z wody, jak również w zależności od rodzaju ścieków. Drugim takim kierunkiem działań jest złagodzenie mechanizmu opłat podwyższonych i skutków społecznych z tego właśnie wynikających. Sądzę, że to jest cała idea, którą można wyczytać z inicjatywy.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję uprzejmie, Pani Dyrektor.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska Bernadetta Czerska: Dziękuję bardzo.)

Może pan minister chciałby coś jeszcze dopowiedzieć?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Czesław Śleziak: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Kto z panów senatorów chciałby w tej chwili zabrać głos?

Bardzo proszę, pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ponieważ będę musiał nieco wcześniej wyjść, powiem teraz, jeśli pan pozwoli, kilka uwag.

Szanowni Państwo, Panie Ministrze, ja mam takie uwagi praktyczne, które pojawiły się po wysłuchaniu wypowiedzi obu pań dyrektor. Jeżeli Rada Ministrów ma w drodze rozporządzenia określać te jednostkowe stawki opłat, to patrząc na wodę, chciałbym spojrzeć na nią w dwojakich kategoriach: jako na dobro szczególnej wagi i jako na towar. W tym kontekście – mówię to, ponieważ mam pewne doświadczenie samorządowe – myśmy starali się doprowadzić do tego, żeby cena wody była jednako dla wszystkich odbiorców: i komunalnych, i nie. Wiem, że to jest bardzo trudne zagadnienie, bo w przeszłości były różne uwarunkowania. Chciałbym zapytać, jakie są doświadczenia państwa w tej materii, bowiem częstokroć ktoś, kto mówi, że pobiera

wodę dla celów komunalnych, prowadzi małą działalność gospodarczą i ta woda dla niego jest towarem. Wydaje mi się zatem, że przeznaczenie też jest tutaj bardzo ważnym elementem, który miałby kształtować wysokość stawki.

W proponowanym zapisie art. 290 lit. d jest mowa o obszarze kraju. Sądzę, że chodzi tutaj nie tyle o sam obszar, bo wiadomo, jaka jest powierzchnia Polski, tylko o lokalizację, gdzie na terenie Polski to by się znajdowało, czyli gdzie pobieramy wodę.

I pytanie formalne pod adresem pani mecenas. Organy samorządu, jeśli na przykład idzie o samorząd województwa, to jest zarząd i sejmik. Czy powinniśmy tutaj umieszczać marszałka, czy też wszędzie powinien być wymieniony zarząd województwa, tak aby było napisane, że zarząd województwa podejmuje określoną decyzję, od której można się na przykład odwoływać? Jak zdaniem państwa powinno to wyglądać z punktu widzenia poprawności? Dziękuję.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję uprzejmie.

Czy można w takim razie prosić w tej chwili o odpowiedź?

(Zastępca Dyrektora Departamentu Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska Bernadetta Czerska: Jeżeli mogę, Panie Przewodniczący...)

Tak, bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska
Bernadetta Czerska:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o pierwsze zapytanie pana senatora, to woda rzeczywiście może być towarem. Jest to w tej chwili przedmiot ogólnościatowej, a co najmniej ogólnoeuropejskiej dyskusji, która wielokrotnie sprowadzała się do zagadnienia, że z jednej strony jest to tak naprawdę dobro ogólnodostępne i podstawowe, niezbędny czynnik do życia, a z drugiej strony ten czynnik może zostać wykorzystany właśnie jako przedmiot działalności gospodarczej, może stać się towarem. Niemniej jednak nie do końca jest tak, że musimy koniecznie traktować wodę wyłącznie jako towar.

Trzeba uwzględnić sytuację, którą mamy w naszym kraju, którą właściwie już od szeregu lat obserwujemy. Mimo wszystko możemy stwierdzić, że nawet jeśli byśmy przyjęli, że to dobro jest zbywalne i staje się towarem, to odbiorca tego dobra w postaci odbiorcy komunalnego... Mówiąc inaczej, ten towar przeznaczony na potrzeby społeczne, na potrzeby bytowe ludności był dotychczas stosunkowo tani, jeżeli chodzi o opłatę ekologiczną – podkreślam, że mówię teraz o opłacie ekologicznej – ponieważ opłata ekologiczna, co jest też bardzo istotne, w końcowej, finalnej cenie tego produktu stanowi tylko pewną część. Wszyscy zapewne mamy świadomość, że na efekt końcowy w postaci ceny wody dostarczanej odbiorcom składa się, oprócz opłaty ekologicznej, cały szereg jeszcze innych elementów, natomiast przepisy, nad którymi dzisiaj dyskutujemy, dotyczą właśnie tylko tego jednego składnika.

W związku z tym my rzeczywiście staramy się traktować tę wodę z punktu widzenia środowiska przede wszystkim jako dobro naturalne. Niemniej jednak, ustalając wartość tego naturalnego dobra i jakieś przyporządkowanie tej wartości odbiorcom, bierzemy

pod uwagę to, że przez szereg lat w sposób uprzywilejowany, jeśli chodzi o opłaty, traktowane były cele socjalne czy może odbiorca społeczny, odbiorca komunalny. W związku z tym okazało się, że taka radykalna zmiana, rzeczywiście przez ustawę – Prawo ochrony środowiska wprowadzona, która zrównała tych odbiorców, ustalając jedną wartość, jednostkową stawkę opłat dla wszystkich odbiorców niezależnie od przeznaczenia wody, wywołała natychmiastową silną reakcję przede wszystkim ze strony odbiorców komunalnych, którzy uznali, że poprzez jedną zmianę aktu prawnego zostali oni radykalnie obciążeni stosunkowo dużymi kosztami wynikającymi z tych właśnie stawek.

Ponieważ dotychczasowe stawki rzeczywiście były na bardzo niskim poziomie, bo to był poziom 2 gr, to zmiana dzisiaj istniejąca, po kolejnej już nowelizacji rozporządzenia opłatowego, która została poprzez Radę Ministrów wprowadzona, mimo wszystko dla wielu odbiorców komunalnych okazuje się trudna do zaakceptowania.

Szereg gmin w ostatnim czasie kieruje protesty – mówiąc już obrazowo i statystycznie, to jest to kilka protestów tygodniowo – uchwały, które po prostu wnoszą o uchylenie tego rozporządzenia z tytułu właśnie nadmiernie wysokiej stawki opłaty. W związku z tym widzimy skutek społeczny tego wprowadzonego przepisu, tej wprowadzonej, można sądzić, słusznej idei zrównania stawki, zastosowania jednej stawki dla wszystkich użytkowników wody. Niemniej jednak chcę powiedzieć, że jedną stroną tej całej sytuacji jest idea, a drugą stroną stała się reakcja społeczna na to.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Czesław Śleziak: Panie Przewodniczący...)

Przewodniczący Adam Graczyński:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Czesław Śleziak:**

Pan senator był uprzejmy podnieść istotny wątek również perspektywiczny. Otóż czy chcemy, czy nie, woda w perspektywie pokolenia stanie się problemem państwowym i narodowym. To jest bezdyskusyjne, bo do takich wniosków prowadzą wszystkie analizy. My po prostu tego problemu dzisiaj z różnych powodów nie widzimy. Jeśli prawdą jest, że pod względem zasobów dyspozycyjnych jesteśmy w Europie gdzieś tam na końcu, gdzieś tam koło siedemdziesiątego miejsca w świecie, to z tego płyną określone wnioski, przede wszystkim również dla nas jako dla resortu. Przez parę lat trwały prace, które nie są na dzisiaj zakończone. Potrzebna jest Polsce strategia gospodarki wodnej. Gdy będzie taka strategia do 2050 r., będzie można z tego wyprowadzać różne wnioski. To pierwsza uwaga w nawiązaniu do tego, co pan senator powiedział.

I druga: ja myślę, że Sejm, parlament poprzedniej kadencji, tworząc prawo, kierował się standardami unijnymi, chociaż nie zawsze musieliśmy to robić. Prawda jest taka, że jeśli w Unii i w naszej polityce ekologicznej obowiązuje zasada zrównoważonego rozwoju, to ona również tutaj, właśnie w tej nowelizacji ma swój wymiar, bo zrównoważony rozwój w tym konkretnym wymiarze to nic innego jak równoprawne traktowanie aspektów gospodarczych, społecznych i ekologicznych. Mimo wszystko możemy to robić – wracam do uzasadnienia do tej nowelizacji – poprzez równoprawne traktowanie tych trzech czynników w jakimś tam horyzoncie czasowym i systematycznym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję.

Była jeszcze druga część pytania pana senatora, która dotyczyła już spraw bardzo formalnych: czy marszałek, czy zarząd? Było takie pytanie, tak? Bardzo bym prosił, jeśli można, o odpowiedź.

Proszę uprzejmie.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Środowiska
Anna Różanek:**

Chcę powiedzieć, że zarząd województwa jest organem. Marszałek nie jest organem, w związku z czym nie można było zapisać „marszałek”, tylko „zarząd”. Trzeba spojrzeć na to przez pryzmat konstrukcji prawa administracyjnego i ustawy o samorządzie województwa, gdzie zarząd jest organem, a marszałek reprezentuje zarząd, jest jego przewodniczącym, czyli może wydawać decyzje administracyjne. I w naszej ustawie, i w wielu innych ustawach zarządowi województwa są przypisane kompetencje, natomiast organami, zgodnie z art. 378 prawa ochrony środowiska, są starosta, burmistrz i szereg wymienionych tam osób, w tym wojewódzki inspektor ochrony środowiska, bo on jest organem administracji niezespólonej. Tak więc nie mogliśmy tutaj wpisać marszałka. Ten zapis łączy się z dzisiejszym brzmieniem zapisu art. 402 i z całym usytuowaniem. Ja nie wiem, czy o to chodziło panu senatorowi.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze, dziękuję bardzo pani dyrektor.

Proszę bardzo, pan senator.

Proszę uprzejmie.

Senator Mieczysław Janowski:

Pani Dyrektor, absolutnie się z panią zgadzam. Moje pytanie dotyczy proponowanego zapisu art. 4 ust. 2. W przypadkach określonych w ust. 1 państwo proponujecie, by była mowa o marszałku województwa. W moim przekonaniu powinno być, że to zarząd województwa zawiesza, bo jeżeli ktoś by chciał złożyć odwołanie, to następuje ono od decyzji o zawieszeniu, a marszałek nie powinien podejmować tej decyzji jednoosobowo. Chyba że państwo zastosowali jakąś inną konstrukcję. Stąd moje pytanie.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Środowiska
Anna Różanek:**

Tak, ale to jest po prostu właściwość marszałka dotycząca podejmowania określonych decyzji...

(Senator Mieczysław Janowski: Prosiłbym o sprawdzenie.)

...bo decyzje administracyjne... Wynika to z ustawy kompetencyjnej związanej z ustawą o samorządzie województwa. Zarząd województwa jest organem, natomiast marszałkowi de facto przypisaliśmy kompetencje dotyczące wydawania decyzji administracyjnych, bo zarząd jako organ kolegialny nie mógłby wydawać decyzji administracyjnych. W związku z tym, przechodząc na system obowiązujący w kodeksie postępowania administracyjnego, a więc personifikując wydawanie decyzji administracyjnych, zapisaliśmy, że jest to marszałek, tak samo jak starosta, wójt, główny inspektor, wojewódzki inspektor. A to, że akurat wojewódzki inspektor ochrony środowiska jest organem, a marszałek de facto nie jest... Jest to niestety ta konstrukcja wynikająca z całego naszego podziału administracyjnego i reformy administracyjnej, że organami są organy kolegialne, jakim jest zarząd, czyli organ trzyosobowy. Tutaj natomiast sytuacja jest taka, że decyzję administracyjną wydaje marszałek.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze, dziękuję bardzo.

Troszeczkę zmieniłem kolejność wypowiedzi, ponieważ pan senator Janowski zgłaszał gotowość wcześniejszego wyjścia.

Teraz może bym prosił o zabranie głosu panią mecenas z Biura Legislacyjnego. Bardzo proszę.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Wchodząc właśnie w tok ostatniej dyskusji, pragnę tylko powiedzieć, że przy podejmowaniu tej inicjatywy sprawdziłam wszystkie zapisy i wydawało mi się, że rozwiązania, które zostały tutaj zaproponowane, są spójne z całą ustawą i że kompetencje przypisane w tym przypadku marszałkowi województwa, po pierwsze, są rozstrzygnięciem merytorycznym, a po drugie, są zgodne z konwencją całej tej ustawy. Niezależnie od tego na nasze następne spotkanie albo nawet wcześniej przygotuję panu jeszcze raz rozeznanie tej sprawy, już dokładne, pod kątem tego pytania.

(Głos z sali: Żebyśmy już nie mieli wątpliwości.)

Tak, żebyśmy mieli pewność.

Jeżeli chodzi o całą ustawę, to tylko chciałabym uprzejmie powiedzieć, że jeszcze nie wszystkie zmiany zostały omówione, bo w art. 1 zniknął pkt 2. Jeżeli już rozmawiamy na temat zmian zaproponowanych w tej chwili w inicjatywie, która została złożona u marszałka, to dobrze byłoby również powiedzieć, dlaczego zniknął ten pkt 2.

Dlaczego warto to powiedzieć? Dlatego, że jeżeli tej inicjatywie zostanie już nadany bieg, to ona zostanie skierowana do naszej komisji i do komisji ustawodawczej, które na połączonym posiedzeniu będą ją w pierwszym czytaniu rozpatrywały. My zaś, pracując na druku, który został złożony, będziemy musieli, jeżeli państwo zaakceptują zaproponowane tu teraz zmiany, wprowadzić do tamtej wersji poprawki, które muszą zostać przegłosowane wspólnie przez tę komisję i przez komisję ustawodawczą, a potem wypracować jednolity tekst.

To nie będą poprawki, tylko wyjdzie z posiedzenia połączonych komisji jednolity tekst. Niemniej w kilku punktach, dokładnie w trzech, będzie się on różnił się od tekstu, który został złożony u marszałka. I te zmiany muszą być przegłosowane, już nawet nie teraz – one muszą być przegłosowane na posiedzeniu tych połączonych ko-

misji. Teraz państwo jako jedna komisja podejmujecie decyzje co do tego, czy wyjdziecie z taką inicjatywą w trakcie posiedzenia. To jest moja jedna uwaga.

Miałam jeszcze drugą uwagę, ale wyjaśniłam już ją z panią dyrektorką Różanek podczas krótkiej drogi przed posiedzeniem komisji. Miałam bowiem uwagę, która dotyczyła wprowadzonego art. 3. Chciałam mianowicie zapytać, czy nie było wniesionych żadnych opłat od 1 stycznia do chwili, kiedy ewentualnie zmiana tej ustawy wejdzie w drogę naszej inicjatywy w życie.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Tak, to jest ważna kwestia.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Jeżeli byłyby wpłacone, to wtedy trzeba byłoby ten przepis art. 3 rozszerzyć jeszcze o regulację dotyczącą ewentualnie kwestii zwrotu tych wpłaconych opłat. Usłyszałam jednak odpowiedź, że nie było takich stanów faktycznych, że jeszcze nie nadszedł termin opłat, które mają obowiązywać dopiero w przyszłości. Państwo tu sugerujecie, że taka sytuacja przed wejściem w życie ustawy, a do tego czasu mogą jeszcze upłynąć dwa albo trzy miesiące, nie będzie miała miejsca. Trzeba przecież wziąć też pod uwagę to, czy do tej chwili te opłaty nie były wpłacone, czy one nie zostaną uiszczone już w momencie, kiedy ustawa wejdzie w życie. To jest taki drugi problem. I to by były wszystkie wątpliwości, które ma Biuro Legislacyjne.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.

Bardzo ważne było to, co pani mecenas była łaskawa powiedzieć o trybie prac w Senacie nad tą ustawą. Powstał pewien dokument pierwotny, w tej chwili mamy już do czynienia z pewnymi uzupełnieniami, poprawkami, ale to wszystko rysuje się w sposób bardzo logiczny i jeśli tylko będziemy przekonani, że należy pójść w tym kierunku, a taką decyzję podejmiemy na zakończenie posiedzenia, to będzie widać, że wszystkie poprawki, wszystkie uwagi możemy skonsumować w wersji, która będzie zawarta w jednolitym tekście tejże ustawy.

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Po pierwszym czytaniu.)

Po pierwszym czytaniu, tak jest.

Tak więc wydaje się, że to wszystko idzie w dobrym kierunku.

Dziękuję uprzejmie.

Ja bardzo przepraszam, ale nie dojrzałem pani senator. Zwracałem się do panów senatorów, a powinienem zwracać się do państwa senatorów. Bardzo przepraszam panią senator.

Kontynuujemy dyskusję.

Kto z państwa...

Pan senator Lewicki, proszę bardzo.

Senator Marian Lewicki:

Ja właściwie chciałbym skierować pytanie do pana ministra. Na końcu uzasadnienia przeczytałem, że te zmiany nie powodują skutków ekonomicznych dla budżetu państwa. Chciałbym usłyszeć opinię, pogląd na temat ewentualnych skutków finansowych dla odbiorców czy – nazwijmy to tak – producentów tych odpadów i tych, którzy pobierają wodę.

Przywołam dosyć, powiedziałbym, kontrowersyjną sprawę, jaką ostatnio mieliśmy z dwugroszową akcyzą na energię elektryczną. Okazało się, że ona ma ogromne skutki. Ja obawiam się, czy w dobie słabnącej naszej pozycji gospodarczej, w dobie konkurencji nie będzie to narzucało na firmy czegoś takiego, co jeszcze bardziej pogorszy ten zły stan, złą kondycję naszych firm.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź, jeśli można.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Czesław Śleziak:**

Gdyby to miało pogorszyć sytuację, to byłby to bezsens tej nowelizacji. My właśnie chcemy ułatwić funkcjonowanie.

Co zaś się tyczy przybliżonej skali konsekwencji, bardzo proszę panią dyrektor o szacunkowe przedstawienie tej kwestii, bo tego też do końca nie da się wyliczyć.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska
Bernadetta Czarska:**

Dziękuję bardzo.

Przede wszystkim chciałabym powiedzieć, że rzeczywiście sytuacja, którą mamy dzisiaj, jest po tym zrównaniu stawek opłat za pobór wody i odprowadzanie ścieków z punktu widzenia gospodarczej sytuacji podmiotów z sektora przemysłowego zdecydowanie korzystniejsza. Po prostu ustanowione stawki opłat, jeśli chodzi o podmioty z sektora przemysłowego, generalnie uległy zmianie na ich korzyść w stosunku do stawek obowiązujących w roku 2001. W związku z tym nie należy tutaj raczej oczekiwać z ich strony... Zresztą do tej pory nie było najmniejszych protestów ze strony tego środowiska i sądzę, że to też jest obraz tego, jakie było odczucie sektora przemysłowego w stosunku do tej zmiany, która wynikała z ustawy – Prawo ochrony środowiska.

To, co natomiast możemy w chwili obecnej powiedzieć z całą pewnością, to to, że dla odbiorcy indywidualnego skutki tych zmian, które w tej chwili omawiamy, zależne będą od tego, na jakim poziomie zostaną ustalone jednostkowe stawki opłat w drodze rozporządzenia, które dopiero zostanie wydane. I to rozporządzenie, zanim zostanie wy-

dane, z całą pewnością zostanie poprzedzone odpowiednią analizą ekonomiczną, którą będziemy starali się zoptymalizować, wykorzystać w kierunku prawidłowego zróżnicowania wysokości stawek opłat dla sektora komunalnego i dla sektora przemysłowego.

Dzisiaj trudno jeszcze dyskutować nad tym, jakie byłyby wysokości tych stawek opłat. Wiemy, jakie one są dzisiaj i jakie są dla sektora komunalnego nie do zaakceptowania, o czym świadczą właśnie te reakcje. Tak więc to jest ten pułap, który widzimy jako nieosiągalny w przyszłym rozporządzeniu, natomiast trudno w tej chwili powiedzieć, jakie będą ostateczne stawki, a więc w tej chwili, na tym etapie jeszcze trudno prognozować jakieś skutki.

Jeżeli zaś chodzi o konsekwencje systemu opłat podwyższonych, które potem znajdują swoje odzwierciedlenie de facto właśnie w postaci ceny wody i ścieków, mówiąc kompleksowo – bo tak to potem odbiorca indywidualny odczuwa: jako cenę wody i ścieków – to z całą pewnością dla odbiorcy indywidualnego będzie to oznaczało kilkakrotne zmniejszenie tych dzisiaj tylko prognozowanych stawek opłat, tych ogólnych opłat w postaci ceny usługi. Będzie to skutkowało może nawet kilkakrotnym zmniejszeniem stawki w stosunku do prognozy, którą dzisiaj przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne określają jako wartość usługi, którą będą musiały wskazać odbiorcy indywidualnemu i która najprawdopodobniej będzie mogła być dla niego nie do zaakceptowania.

Jest to, mówiąc inaczej, poziom cen rzędu 8–9 zł za 1 m³ wody i ścieków, który sygnalizowało Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie, właśnie po uwzględnieniu skutków opłaty podwyższonej, którą przedsiębiorstwo musiałoby ponieść. Należy więc rozumieć, że jeżeli mechanizm łagodzący opłaty podwyższone zafunkcjonowałby, to przede wszystkim złagodzeniu uległaby cała restrykcyjność, którą przedstawiciele przedsiębiorstwa bardzo intensywnie w swoich wypowiedziach podkreślają.

W tej chwili trudno tę prognozę podawać w skali kraju, ponieważ nie mamy ustalonych jednostkowych stawek opłat nawet wariantowo, bo nie mamy jeszcze podstaw do podjęcia takich działań. Próbuje w tej chwili oszacować zakres analizy ekonomicznej, którą będziemy musieli wykonać.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję, Pani Dyrektor.

Jeśli można, chciałbym w tej chwili odnieść się do tego, co pani powiedziała. Odpowiadając na pytania i wątpliwości pana senatora Lewickiego, użyła pani określenia oznaczającego kilkakrotny spadek opłat podwyższonych. Może ja to źle odebrałem czy źle zrozumiałem, ale nie można tu chyba mówić o kilkakrotnym spadku. Jeśli cena opłat podwyższonych wynosi 6–7 zł – bo przypadek Warszawy, gdzie jest to 8–9 zł, jest wyjątkowy – to przez kilkakrotny spadek rozumiałbym spadek do poziomu 2 zł czy 1 zł. Może pani by to skomentowała.

Może tu chodzi o powrót do stanu sprzed wprowadzenia opłat podwyższonych – to byłoby bezpieczniejsze. Wtedy byłby to spadek nie kilkakrotny, tylko wynoszący 20–30%. Proszę uprzejmie o komentarz, bo mnie się wydaje, że to jest ważne. Taki jest przede wszystkim sens tej nowelizacji. Możemy dużo mówić o różnych kwestiach prawnych, subtelnosciach, ale generalnie chodzi jak zwykle o środki finansowe.

I pytanie: co z tego będzie miał mieszkaniec przeciętnej gminy w Polsce, który jest już dotknięty tymi podwyżkami – bo w różnych miejscach Polski to już się zdarzyło od 1 stycznia czy lutego – i czy gdyby udało się tę nowelizację przeprowadzić,

byłaby szansa powrotu do poprzedniego stanu? Czy dobrze rozumiemy z panem senatorem Lewickim, czy źle? I słowo „kilkakrotny” też wymaga komentarza. Bardzo proszę panią dyrektor czy pana ministra o zabranie głosu.

Proszę uprzejmie.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska
Bernadetta Czarska:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Słowo „kilkakrotny” odnosiło się do jednego specyficznego przypadku, który miałam na myśli, do pewnej górnej granicy, którą nam zasygnalizowano. Rzeczywiście jest tak, że przedsiębiorstwo wodociągowe z Warszawy przez informację, która wielokrotnie pojawiała się też w mediach, co jest sprawą niekwestionowaną, powiadamiała tą drogą opinię społeczną, że wysokość usługi za pobór wody i odprowadzanie ścieków, za którą będzie musiał zapłacić indywidualny odbiorca, jest na poziomie tych kilku złotych, około 8 zł. Jest to jednak sprawa niedyskusyjna, ponieważ należałoby też powiedzieć, że przedsiębiorstwo to nie przedstawiło pełnych obliczeń, dlaczego taką stawkę skalkulowało.

Możemy przypuszczać, że opłata ekologiczna nie jest jedynym czynnikiem, który złożył się na tę wysokość. W związku z tym oddziaływanie właśnie opłaty ekologicznej na zmianę ceny wody będzie tylko w tej części, w jakiej ona stanowi udział w cenie wody. Nie zawsze więc będzie to kilkakrotny spadek, a wręcz przeciwnie – na ogół nie będzie to aż tak radykalne oddziaływanie w postaci kilkakrotnych zmian na korzyść odbiorcy.

Niemniej jednak nie ma powodów, by – jeżeli zmiany opłat ekologicznych nastąpią o rząd wielkości kilkunastu czy kilkudziesięciu procent – miały w tej składowej cenie wody tę krotkość powielać. One cenę wody i ścieków mogą zwiększyć również o te kilkanaście czy też kilkadziesiąt procent. Takie są realia. To jest po prostu suma, a nie działanie...

Przewodniczący Adam Graczyński:

Tak, stało się to zrozumiałe, że to jest składowa ceny, składowa kosztu, która rośnie kilkakrotnie, ale ma wpływ na cenę wody czy ścieków w granicach 20%, 10% czy 30%. To się w tej chwili wyjaśniło, prawda?

Była jeszcze jedna bardzo ważna uwaga pana senatora, która też była podnoszona w trakcie dyskusji. Chodzi o przepływy finansowe i sprawę budżetu. Ja sobie wyobrażałem to w ten sposób, że jeśli nałożono na kogoś opłaty i kary, różnego typu obciążenia, to ktoś powinien je płacić – wracam teraz do ustawy – a ktoś powinien te środki zbierać i mieć z tego tytułu korzyści. Jeśli my teraz wycofamy się z tego i obniżymy opłaty oraz różnego typu kary, trochę je zmniejszymy, to ten ktoś, ta strona trzecia nie będzie miała określonych korzyści, a przecież ta strona trzecia mogła planować te korzyści jako efekt działania tegoż prawa w stosunku do przedsiębiorstw i do samorządów. Czy państwo byliście łaskawi przemyśleć tę kwestię?

(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Środowiska Anna Różanek: Czy mogę?)

Tak, bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Środowiska
Anna Różanek:**

Chciałabym powiedzieć, że jeśli chodzi o wpływy, to są to dochody narodowego i wojewódzkich funduszy. W związku z tym nie ma to bezpośredniego przełożenia na budżety samorządów i budżet państwa.

Przewodniczący Adam Graczyński:

To jest ważne, istotnie: nie łączy się to z budżetem państwa.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Środowiska
Anna Różanek:**

Nie ma to przełożenia. To są finanse publiczne, ale nie dochody budżetu państwa stricte w odniesieniu do ustawy o finansach publicznych, więc możemy to rozdzielić. Trudno umieszczać to w planach finansowych narodowego i wojewódzkich funduszy, ponieważ są to dochody wynikające z podwyższonej opłaty, czyli jak gdyby z sankcji karnej. Są to dochody hipotetyczne i one nie mogły znaleźć się, nawet w przybliżonym zakresie kwotowym, w planach finansowych narodowego funduszu i wojewódzkich funduszy. W tych planach mogły znaleźć się tylko te opłaty, które wynikały stricte z zapisów ustawy, z nowych rozwiązań opłaty produktowej, depozytowej. Te mogły się znaleźć i miały jakikolwiek wpływ na plany finansowe funduszy. Jeśli natomiast chodzi o opłatę podwyższoną, to one nie mogły się znaleźć w planach finansowych i tam się nie znajdują.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Rozumiem, dziękuję.

Mamy więc do czynienia z taką sytuacją, że raczej porządkujemy przepływ środków, odciążamy samorzady gminy, mieszkańców, a nikomu nie zabieramy pieniędzy, bo de facto nikt nie był w stanie zaplanować przychodów w tym zakresie.

Dziękuję bardzo.

Kontynuujemy wymianę poglądów.

Zdaje się, że pan senator Pietrzak chciał zabrać głos.

Bardzo proszę.

(Senator Wiesław Pietrzak: Jeżeli trzeba...)

Oczywiście, zapraszam pana. Zgłaszał się pan, Panie Senatorze.

Senator Wiesław Pietrzak:

Tak, tak, przepraszam bardzo.

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, chciałbym wrócić do problemu, który poruszył pan senator Janowski, a mianowicie do zapisu „marszałek województwa”. Mimo że pani mecenas zapewniła, iż przygotowuje na następne posiedzenie uzasadnienie dla takie-

go zapisu, to ja jednak chciałbym zaproponować rozważenie innego zapisu, a mianowicie żeby tam był zapisany nie marszałek województwa, ale zarząd województwa.

W przypadkach określonych w ust. 1 mowa jest o tym, że to marszałek województwa zawiesza postępowanie, a więc to on podejmuje jakąś tam decyzję. Myślę, że przy podjęciu tej decyzji lepszy by był zapis, w którym by to robił zarząd województwa. Marszałek województwa i tak podpisuje każdą decyzję administracyjną w imieniu zarządu. Warto by wyjść naprzeciw oczekiwaniom tego organu samorządowego, bo decyzja podejmowana kolegalnie jest bardziej klarowna, bardziej przejrzysta. Dlatego ja myślę, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby zapis był właśnie odwrotny. Wobec tego gdyby pani mecenas spojrzała również na to, czy zapis „zarząd województwa” byłby nieprawidłowy...

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Już spojrzałam. Czy można?)

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję.

Czy tę kwestię chcielibyście państwo rozważać na tym posiedzeniu?

Proszę bardzo, proszę uprzejmie, już w tej chwili.

Pan za chwileczkę też się wypowie. Najpierw pani mecenas, a później pan.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Chciałabym od razu, na gorąco odpowiedzieć, bo już znalazłam w ustawie właściwe uzasadnienie. Tak jak powiedziałam, to rozstrzygnięcie nie jest tutaj samoistne, ono wynika z całości unormowań ustawy i z całości kompetencji organów w określonych sprawach.

Wydaje mi się, że decydujące rozstrzygnięcie w tej sprawie jest w art. 316, którego nie dotykamy. Przepis w tym artykule przewiduje mianowicie, że organem właściwym w sprawach odraczania terminu płatności opłaty za korzystanie ze środowiska, a także zmniejszania tej opłaty i jej umarzania jest marszałek województwa. Wszystkie decyzje, które są w całej ustawie potem wymienione, określone są konsekwentnie według tego zapisu. Gdybyśmy chcieli to zmienić, musielibyśmy zmienić koncepcję całej ustawy. Tak że jest wielka prośba do pana senatora...

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze, dziękuję.

Ja rozumiem, że będą panie jeszcze trochę zastanawiać się nad tym, tak żeby w trakcie wspólnego posiedzenia z Komisją Ustawodawstwa i Praworzędności sprawa była jednak ostatecznie wyjaśniona. Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze coś, proszę pani? Nie.

Pan chciał zabrać głos, proszę bardzo.

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Departamencie Polityki Ekologicznej w Ministerstwie Środowiska Łukasz Krzycki: W tej sytuacji, po tym wyjaśnieniu już nie ma takiej potrzeby. Jest to już jasne.)

Dziękuję.

Proszę bardzo, czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?
Proszę uprzejmie, pan senator Łęcki.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Ja mam taką drobną uwagę logiczną. W art. 290 ust. 2 pkt 2 jest mowa o tym, że można różnicować wysokość stałych opłat w zależności od obszaru kraju. Obszar kraju jest to pojęcie jednoznaczne, monolityczne, jest jeden obszar kraju. Ja rozumiem, że chodzi tu państwu o regiony kraju czy części obszaru kraju. Proszę spojrzeć do słownika języka polskiego. Może ja się mylę, ale w moim rozumieniu obszar kraju to jest obszar całego kraju. Jeśli zaś mamy różnicować w zależności – tak jak przed chwilą powiedziałem – od fragmentu kraju, to rozumiem, że w jednym regionie będzie opłata wyższa, a w drugim niższa. Proszę na to zwrócić uwagę, żeby to było logiczne, bo obszar kraju jest to na pewno obszar całego kraju. Tu można mówić o fragmentach obszaru kraju albo obszaru województw.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Tak żeby było w zależności od regionów, województw czy części kraju. Wydaje się, że ta uwaga pana senatora jest fortunna, słuszna. Bardzo proszę o wprowadzenie tej poprawki, tej uwagi i wykorzystanie jej w dalszych pracach legislacyjnych.

Dziękuję panu senatorowi.

Kto z państwa senatorów ma jeszcze jakieś pytania czy uwagi?

Jeśli nie ma chętnych, to ja mam jeszcze takie zapytanie. Rozumiem, że ta ustawa, która została uchwalona w roku ubiegłym, była uzgadniana z Komitetem Integracji Europejskiej. Czy te poprawki, te potrzebne, słuszne zmiany, które wprowadzamy, też zostały już uzgodnione z Komitetem Integracji Europejskiej, czy nie?

(Głos z sali: Nie mogły być.)

Nie mogły być? Mam więc w takim razie prośbę do pana ministra, do pani dyrektora i do pani mecenas...

(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Środowiska Anna Różanek: Przepraszam...)

Proszę.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Środowiska
Anna Różanek:**

Panie Senatorze, z punktu widzenia formalnoprawnego wygląda to tak, że dopóki senacka nowela nie zostanie oficjalnie przekazana do Rady Ministrów i my jako resort jej nie otrzymamy, nie będziemy do niej przygotowywać stanowiska. Dopiero wtedy będziemy to stanowisko uzgadniać z Komitetem Integracji Europejskiej.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Pani Dyrektor, ja doskonale wiem, że tak to powinno być, ale bardzo bym panią prosił, żeby, wykorzystując nieformalne kontakty, jednak o tym porozmawiać, żebyśmy przypadkowo, działając w dobrej wierze, nie natknęli się na jakieś kłopoty.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Środowiska
Anna Różanek:**

Sądząc po treści tej noweli...

(Przewodniczący Adam Graczyński: Jest neutralna, tak?)

...jest ona neutralna, jeśli chodzi o prawo Unii Europejskiej, bo dotyczy kwestii opłat. W związku z tym już na wstępie mogłabym powiedzieć, że nie powinno być jakichkolwiek problemów z negatywną opinią ze strony Komitetu Integracji Europejskiej, ale oczywiście powiadomimy Komitet Integracji Europejskiej, że planowana jest taka nowela, i zapytamy, czy ona jest zgodna...

Przewodniczący Adam Graczyński:

Świetnie, bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie: w art. 2 mówimy o krajowym programie oczyszczania ścieków komunalnych. Jest to w świetle konstrukcji tej ustawy bardzo ważny program, ponieważ wprowadzenie pewnej pozycji czy działań do tegoż programu powoduje określone korzyści dla wprowadzającego, a niewprowadzenie – określone sankcje. Czy ten program już jest, czy on powstaje, kiedy on się pojawi? Ma on bowiem w dużym stopniu związek z tą ustawą i z całym przedsięwzięciem, z całym sposobem rozumowania. Czy można by prosić o odpowiedź?

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Zasobów Wodnych
w Ministerstwie Środowiska
Bernadetta Czarska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, sytuacja dotycząca krajowego programu wiąże się, tak jak zresztą z tej noweli wynika, z ustawą – Prawo wodne, gdzie krajowy program oczyszczania ścieków komunalnych jest zapisany jako zadanie, na którego przygotowanie mamy dwa lata. Wydaje się, że to jest perspektywa czasowa, która pozwoli jeszcze pewne działania podjąć. Niemniej jednak nie znaczy to, że dopiero teraz rozpoczniemy prace nad krajowym programem oczyszczania ścieków komunalnych, bowiem program ten ma już pewne tło wynikające z procesu negocjacyjnego i z zagadnień, które wiążą się z wdrażaniem dyrektywy ściekowej. Ten krajowy program będzie już tylko kontynuacją całego naszego dotychczasowego postępowania, które zostało zresztą sfinalizowane dokumentem, programem wyposażenia w oczyszczalnie ścieków i systemy kanalizacyjne. Nastąpiło to w ramach dostosowania do wymagań dyrektywy 91/271 w sprawie oczyszczania ścieków komunalnych. Niemniej jednak chcę powiedzieć, że ów program wyposażenia będzie w swoim czasie integralną częścią krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych.

Istnieje jeszcze grupa niezbędnych działań, które dotyczą zagadnień szerszych niż tylko prosta lista inwestycji i ich zidentyfikowanie. Jest to cała część związana z organizacyjną realizacją zadań wynikających z krajowego programu i właściwym przygotowaniem realizacji tych zadań, przekazaniem informacji do tych, którzy będą te zadania re-

alizować, czyli do podmiotów, które będą budować oczyszczalnie ścieków, wyposażać w systemy kanalizacyjne. Wszystko to są elementy, które staną się przedmiotem krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych.

Niemniej jednak program wyposażenia dzisiaj istnieje, został sporządzony na bazie przedostatniego stanowiska negocjacyjnego, tak bym powiedziała, ponieważ Komisja Europejska w momencie zamykania rozdziału „Środowisko” stworzyła w zakresie jakości wód pewne odmienne niż istniejące dotychczas warunki zamknięcia, mianowicie przejście z liczby oczyszczalni na ilość ładunku, który musimy usunąć w określonym czasie, i na liczbę równoważnych mieszkańców, która temu ładunkowi odpowiada. W związku z tym program wyposażenia jest dzisiaj poddany weryfikacji pod kątem dostosowania go do stanowiska negocjacyjnego. Niezależnie od tego stanie się on integralną częścią tej zweryfikowanej wersji krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję uprzejmie. Bardzo satysfakcjonuje mnie odpowiedź pani dyrektor.

Zwracam się do państwa senatorów: czy są jeszcze jakieś pytania czy uwagi? Jeśli nie, to proponuję, żebyśmy jako komisja zaakceptowali kolejne propozycje, które pojawiły się zarówno między posiedzeniami komisji, jak również na posiedzeniu komisji w dniu dzisiejszym. Proponuję, żebyśmy w przyszłości tak procedowali, aby na wspólnym posiedzeniu naszej komisji i Komisji Ustawodawstwa i Praworządności te dodatkowe propozycje, o których tu wspominałem, zostały zgłoszone. Pozwoli to na stworzenie jednolitego tekstu nowelizowanej ustawy.

Czy państwo senatorowie macie uwagi do tego podsumowania z mojej strony, czy macie jakieś inne propozycje? Jeśli nie, to rozumiem, że komisja jednogłośnie przyjmuje te propozycje i że naszym kolejnym celem będzie wspólne posiedzenie dwóch komisji.

W tej sytuacji, bo czas już nas w tej chwili nagli i wydaje się, że im wcześniej to zrobimy, tym lepiej, dziękuję uprzejmie za udział w posiedzeniu.

Zamykam posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 05)

